

PROTOKÓŁ Nr 1/2019
z posiedzenia Doraźnej Komisji ds. Budżetu Obywatelskiego
w sali obrad Urzędu Miasta
w dniu 8 października 2019 roku

Lista obecności członków Komisji w załączeniu.

Pierwsze posiedzenie Komisji Doraźnej Komisji ds. Budżetu Obywatelskiego otworzył Przewodniczący Rady Miasta Lubartów Grzegorz Gregorowicz.

Na wstępie Przewodniczący stwierdził prawomocność obrad i odczytał przesłany radnym w materiałach nw. porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Ukonstytuowanie się Komisji (wybór Przewodniczącego i Wiceprzewodniczącego Komisji).
3. Podjęcie prac nad „Zasadami i trybem przeprowadzania konsultacji społecznych w sprawie Budżetu Obywatelskiego Miasta Lubartów”.
4. Wolne wnioski.
5. Zamknięcie obrad.

Uwag do zaproponowanego porządku nie było, zatem przystąpiono do jego realizacji.

Ad. 1

Otwarcie posiedzenia

Przewodniczący Rady GRZEGORZ GREGOROWICZ

Proszę Państwa witam serdecznie na pierwszym posiedzeniu Komisji ds. Budżetu Obywatelskiego. Przypadł mi w udziale obowiązek rozpoczęcia obrad i doprowadzenie Waszych obrad do momentu, kiedy wybierecie Przewodniczącego. Już po otwarciu, ale jednak w ramach, jestem zobowiązany, czy czuję się zobowiązany, żeby wygłosić kilka zdań krótkich wstępu. Proszę tego nie traktować jako napomnienie, czy wytyczne tylko jako uwagi starszego brata w wierze, który trochę zjadł zębów na tym Budżecie, mimo że jestem jego przeciwnikiem. Więc tak proszę Państwa goni nas czas, harmonogram kroków od momentu, gdy Rada uchwaliła środki na ten Budżet, zawiera z 14 do 15 punktów. Jesteśmy w trzecim punkcie, a mamy jeszcze punktów kilkanaście. I siłą rzeczy, jeśli Budżet Obywatelski obowiązywać będzie na rok następny od stycznia, to dobrze gdyby wszystkie te punkty zorganizować w roku poprzedzającym, czyli do grudnia. Moim zdaniem to się nie uda, bo choćby wywieszenie listy wniosków trwa 30 dni, więc już widzicie, że należy na przykład odjąć grudzień. Nie wyrobicie się z tym zadaniem, do którego powołała was Rada, bo Rada powołała was do napisania nowego regulaminu, według którego będziecie i Wy procedować i Burmistrz i Rada Miasta. Dlatego proszę Państwa myślę, że dotkniemy stycznia. W tamtym roku chyba nawet lutego dotknęliśmy, tak? Ale to jest ewenement w tym, że gdyby ktoś nas atakował albo Was, że działacie opieszale, to mamy przykład gdzie inni o wiele światlejsi od nas, też się zbytnio nie śpieszyli, ale dlatego radzę Wam, że dwa, góra trzy spotkania trzeba poświęcić temu, żeby wypracować dobry regulamin. Jaki to już sami wiecie, ale ja mam dwie albo trzy uwagi, jaki to powinien być regulamin. Po pierwsze regulamin ten, który w tej chwili obowiązuje, nie uwzględnia możliwości udziału w partycypacji w Budżecie Obywatelskim również innych grup właścicielskich niż tylko komunalne, tzn. brakuje mienia Skarbu Państwa, chyba występuje, mienia spółdzielczego i mienia wspólnotowego. Oto o co

się dobijał na przykład mój klub Wspólny Lubartów. Ale od razu druga uwaga. Nauczony doświadczeniem, widzę pewne niebezpieczeństwo, jeśli nie zapanuję nad tym, żeby te pieniądze rzeczywiście dostały się do obywateli i w tym sensie na przykład, według mnie, trzeba wprowadzić zakaz, że założymy w ramach całej puli, że nie wszystkie środki z tej puli, z tego jednego procentu dostaną się do jednego typu właścicieli. Czyli na przykład, jeśli będą cztery projekty, to żeby na przykład wszystkie cztery nie trafiły do spółdzielni, do wspólnot albo do Skarbu Państwa. Czyli być może trzeba wprowadzić jakieś z góry granice, np. nie więcej niż 50% środków ma być w dyspozycji jednego organu właścicielskiego, czy jednego typu właścicieli, np. dwa. W tamtym roku Spółdzielnia miała wszystkie cztery projekty albo jeden tylko Święto Rowerów nie. Mówię to jako człowiek, nie jako spółdzielca, ale jako człowiek, który wybrany jest głosami spółdzielców, że też powinno do nich dotrzeć to zarzewie funduszu obywatelskiego, ale nie powinny dotrzeć wszystkie pieniądze. One powinny proporcjonalnie dotrzeć do wszystkich grup społecznych i właścicielskich w Lubartowie. To jest druga uwaga. Trzecia uwaga proszę Państwa, to jest taka związana właśnie ... Aha, jeśli dzielimy i dopuszczamy na przykład spółdzielnie i wspólnoty, to proszę zwrócić uwagę i proszę to utrzymać moim zdaniem, to jest moja rada, to nie wytyczna, że tam jest przewidziany jakiś okres do wstępu minimum 5 czy 10 lat do tego, żeby wszyscy niezależnie na jakim typie własności Budżet Obywatelski będzie realizowany, to żeby nie ograniczyć do wstępu w dowolnej formie komunikacyjnej czy transportowej pozostałym grupom. Ja na przykład powiem gdzie ja widzę ograniczenie. No słyszę to bardzo niebezpieczne, będziemy mieli dylemat, jeśli ten pomysł będzie zrealizowany, a uważam, że są duże szanse, że jednak będzie, to ja słyszę, że mają być oszlabanowane wszystkie tereny spółdzielcze. Jeśli tak, to moim zdaniem warunek dostępności do tego terenu jest wykluczony i takie tereny powinny być wykluczone z Budżetu Obywatelskiego. Zwróćcie na to uwagę, czyli ktoś powie wtedy na przykład, że: „ale przecież na piechotę można się dostać”. Nie. Dowolny środek transportowy używany powszechnie przez tych właścicieli, żeby również był dostępny dla pozostałych, bez dodatkowej odpłatności. Więc jak Spółdzielnia oszlabanuje swoje tereny, to moim zdaniem sama się wyklucza, czy powinna się wykluczyć z udziału partycypacji w Budżecie Obywatelskim. Proszę Państwa nie wiem czy wyczerpałem wszystko. Jeszcze tylko jedna uwaga, ponieważ uważam, że mam jakieś doświadczenie, jest to moja jednostronna uwaga z poprzednich lat, to na każdym etapie debaty czy Waszych obrad, to proszę korzystać, ewentualnie jestem do dyspozycji, mogę nawet przyjść na całe obrady, mogę jakieś materiały skombinować, mogę się podzielić jakąś wiedzą, ale sądzę, że byłoby znakomicie, gdybyście Państwo w październiku, góra do połowy listopada zakończyli obrady, bo na końcu musi być sesja, która przyjmie bądź poprawi ten regulamin. Więc proszę nie uważać, że to co zrobicie będzie miało końcowy obraz. Nie. Może się okazać, że Wasze dzieło będzie zarzewiem, żeby tu wyjąć przecinek, tam dodać i w ogóle wykoślawić Waszą robotę, jeśli Rada uzna, że ona nie jest do końca poprawna. Ale wierzę w Was. Proszę Państwa w związku z tym kończę otwarcie posiedzenia i przechodzą do drugiego punktu.

Ad. 2

Ukonstytuowanie się Komisji (wybór Przewodniczącego i Wiceprzewodniczącego Komisji).

Przewodniczący Rady poprosił o zgłaszanie kandydatów. Radna Beata Pasikowska zgłosiła kandydaturę Radnego Tomasza Krówczyńskiego na Przewodniczącego Komisji. Radny Tomasz Krówczyński zgłosił kandydaturę Radnej Anny Kusznier na Wiceprzewodniczącego Komisji. Radni wyrazili zgodę na kandydowanie. Innych kandydatur nie zgłoszono, zatem Przewodniczący Rady zamknął listę kandydatów i rozpoczął procedurę głosowania.

W głosowaniu jawnym Przewodniczącym Doraźnej Komisji ds. Budżetu Obywatelskiego został Radny Tomasz Krówczyński, który otrzymał 3 głosy „za”, 0 głosów „przeciw” i 1 głos „wstrzymujący się”. Natomiast Wiceprzewodniczącą Radna Anna Kuszner, która w głosowaniu jawnym również otrzymała 3 głosy „za”, 0 głosów „przeciw” i 1 głos „wstrzymujący się”.

Po wyborze Prezydium, Przewodniczący Rady przekazał dalsze prowadzenie obrad nowo wybranemu Przewodniczącemu Komisji.

Ad.3

Podjęcie prac nad zasadami i trybem przeprowadzania konsultacji społecznych w sprawie Budżetu Obywatelskiego Miasta Lubartów.

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

Pozwolicie, że pierwszy zabiorę głos w tej materii. Mam pewną koncepcję, którą chciałbym zaproponować, z tym że tak jak mówię, to jest propozycja. Mam przygotowany materiał i za chwilę to przedstawię. Generalnie przyjąłem taki tok myślenia, że jeśli będziemy próbowali zmieniać poszczególne paragrafy w istniejącym Regulaminie, to możemy wyprodukować coś o niskiej jakości i wdamy się w problemy związane z korelacjami między poszczególnymi zapisami i nie unikniemy wewnętrznych sprzeczności, trudno będzie uniknąć. Stąd moja propozycja jest taka, żebyśmy zamiast formułować zapisy, wyprodukowali zestaw wytycznych i poprzez Przewodniczącą Rady Miasta poprosili o przygotowanie końcowego Regulaminu, obsługę prawną Urzędu Miasta. Zgodnie z tymi wytycznymi oni nam to przedstawią, zapoznamy się z ich produktem, jeszcze przedyskutujemy i wtedy to będzie ten materiał końcowy do przedstawienia Radzie Miasta. Taka jest moja propozycja, co Państwo o tym sądzicie? Tak? Unikniemy w ten sposób niepotrzebnego zamieszania i sprawnie powinny te obrady nam pójść. Otwieram dyskusję, przepraszam już otworzyłem. Czy ktoś by jeszcze chciał zabrać głos?

Radny JACEK TCHÓRZ

Może przedstawi nam tę swoją propozycję, zobaczymy jak to wygląda i wtedy się do czegoś odniesiemy, bo tak teraz nie ma bardzo do czego.

Tematykę związaną z przedmiotowym punktem w oparciu o przygotowany pokaz audiowizualny omówił Przewodniczący Komisji Tomasz Krówczyński.

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

Jasne, więc tak z góry mówię, to co Państwu przedstawię i opowiem, te wszystkie materiały dostaniecie, ja poproszę Biuro Rady, żeby materiały zostały mailem przesłane, dostarczę w postaci elektronicznej, więc na spokojnie będzie można to sobie przejrzeć, a tu tylko taki szybki komentarz, wprowadzenie co autor miał na myśli i to na kolejnym spotkaniu będziemy już nicować, przerabiać, dyskutować i zobaczymy jak nam to wyjdzie. Rzecz jest w postaci mapy myśli. I tak, pierwsza rzecz nasz Budżet Obywatelski, w ogóle budżety obywatelskie w kraju, jedne są konstruowane na podstawie przepisów związanych z konsultacjami społecznymi, a drugie są w oparciu o przepisy dysponowania budżetami jednostek pomocniczych, jak na przykład rady gminy czy jakiegokolwiek innej instytucji zależnej od jednostki samorządu terytorialnego. Dlatego też powinniśmy się tutaj zastanowić nad podstawą w ogóle naszego budżetu obywatelskiego, czy robimy to jako konsultacje społeczne, czy robimy to na bazie właśnie tak, jak do tej pory było, konsultacji społecznych czy właśnie w oparciu o przepisy tych budżetów jednostek pomocniczych. Wiąza się z tym pewne konsekwencje jak zwykle. Tak jak powiedziałem budżet partycypacyjny jednostek

pomocniczych albo budżet partycypacyjny - konsultacje społeczne. W przypadku rozwiązania, które nam miłościwie panuje, formalnie rzecz biorąc w związku z tym, że to są konsultacje, możemy nawet tych projektów, które zostały przez głosowanie ... powiedzmy zostały zwycięzcami głosowania formalnie rzecz biorąc, możemy nie realizować. To jest w trybie konsultacji, więc mogą być zrealizowane albo nie. Natomiast praktyka jest taka, że nikt przecież nie zawiedzie ludzi. Ludzie się pofatygowali, głosowali i tutaj nikt nie podejmie takiego ryzyka, bo to już ryzyko polityczne bardziej i nie odmówi wykonania realizacji takiego projektu. Tak jak tutaj specjalnie osobno napisałem oddzielnie „niewymagana”, że nie jest to formalnie wymagana. Kolejna konsekwencja tutaj naszej praktyki jest taka, że coś nie zostało zrealizowane w danym roku w Budżecie Obywatelskim i z automatu przechodzi jako pozycja budżetowa na rok kolejny. Konsekwencją tego postępowania jest to, że nie obowiązują żadne limity budżetowe dla tego projektu. Projekt był zgłaszany w określonych ramach budżetowych, po przeniesieniu do pozycji budżetowej ogłasza się przetargi, znamy to wszystko z autopsji. I nagle się okazuje, że rzecz, która pierwotnie w szacunkowych kosztach, powiedzmy miała kosztować 150 tys., zaraz się okazuje, że kosztuje 400 tys., bo nie można za mniejsze pieniądze znaleźć wykonawcy. To są konsekwencje takiego podejścia. Zwróćcie uwagę, że teraz na to, czy coś zaniechamy, czy czegoś nie zaniechamy, mają wpływ siły polityczne, nic po za tym, bo żaden zdrowy rozsądek. Kto głośniej krzyczy, więcej ludzi ściągnie na salę, to robimy, pomimo że coś zaczyna osiągać jakieś absurdalne koszty. Także tu zwracam na to uwagę, na te właśnie ryzyka. Teraz druga rzecz związana z budżetem partycypacyjnym tych jednostek pomocniczych. No to mamy określony limit budżetowy, nie znajdzie się wykonawca, nie podejmujemy w ogóle działania, nie realizujemy, bo jest ograniczenie budżetowe, koniec, było wycenione na 200 tys., jak nie ma wykonawcy, no niestety. Ktoś popełnił błąd czy na etapie projektu czy na etapie w ogóle oceny wykonalności rzeczy, no to już przepadło po prostu, nie może iść w zaparte i udawać, że nic się nie dzieje, tak jak w przypadku tej przykładowej fontanny. Więc tutaj moim zdaniem powinniśmy zastanowić się nad tym, dlatego też dobrze by było jakby na kolejnym posiedzeniu był z nami jakiś prawnik, bo on wtedy nam dokładnie wyjaśni tutaj te szczegóły, o których my mamy powiedzmy znikome pojęcie, bo tu jednak diabeł tkwi w szczegółach.

Radna BEATA PASIKOWASKA

Ja myślałam, że będziemy bardziej rozmawiać o tym, jak my chcemy dalej procedować, a trochę już rozmawiamy o koncepcjach, co byśmy mogli tutaj zrobić. Ja w zasadzie będę miała dwie takie propozycje i to się wiąże z tym, co ty Tomek teraz mówisz. Czyli tak, wydaje mi się, że to kryterium musi być takie, że jeśli budżet się drastycznie zmienia, to żadna siła polityczna nie pcha takiego projektu, a druga sytuacja, która ja uważam, że powinniśmy założyć w budżetowaniu to to, żeby ten projekt nie generował kosztów na następny rok, on się musi zamknąć w tym budżecie, który został założony. Czyli jeśli ktoś planuje tęźnię, być może to jest dobry pomysł, ale on obciąża miasto transportem solanki i nie wiadomo czego. Ja uważam, że powinny być takie obostrzenia w tym budżecie, że te koszty eksploatacyjne są albo bardzo ograniczone albo nie ma ich żadnych po prostu. Zamykamy temat i tyle, także o to też musimy zapytać się prawników. Ja też zastanawiam się, na ile my jako miasto możemy zapewnić pewne wsparcie osobom piszącym te projekty, jakiś taki konsulting finansowy, żeby ktoś zrobił im.

Radna ANNA KUSZNER

Może tutaj rozwiązaniem byłoby, aby do takich projektów oprócz tego, co tutaj ludzie mogą sobie napisać i wymyśleć, obowiązkowy był taki kosztorys inwestorski, jeżeli takie inwestycyjne byłyby projekty.

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

Zgadzam się z tym co powiedziałaś, dlatego też chciałem od razu powiedzieć. Może zrobię tak, ja przedstawię i na razie nie dyskutujemy tylko cały ten schemat, materiały dostaniecie, a dyskusję zaczniemy wtedy, kiedy będziemy mieli prawnika, będziemy mieli Panią Skarbnik, bo musi być tak. I wtedy w Klubach będzie dyskusja na ten temat i wtedy będzie można dyskutować już o szczegółach. Więc może już nie wdrazajmy się w te szczegóły. Ja tylko zaprezentuję, po prostu narracja czysta, bez wdawania się w dyskusję, żebyście wiedzieli, co autor miał na myśli, jak będziecie czytać. Mówię to jest propozycja, wszystko i wiele punktów jest do przedyskutowania. Kolejna sprawa, także zostawmy już tę podstawę prawną, uważam, że to jest ważne, bo musimy mieć jakby jednoznacznie określone w Regulaminie, na jakich przepisach budujemy całą resztę. Dalej, własność przedmiotu, to co zrobimy, jeśli jest to coś materialnego czy plac zabaw czy fontanna czy cokolwiek innego. Skoro to są publiczne pieniądze, to nie wyobrażam sobie, dlatego tutaj to napisałem, to oczywiście będziemy dyskutować jeszcze, ciągle jednostka samorządu pozostaje właścicielem. Teraz tak, jeśliby ktoś miałby pomysł, że jednak może być inny podmiot właścicielem tego przedmiotu z różnych względów, bo życie zna różne przypadki, no to oczywiście przedyskutujemy to. Postawiłem znak zapytania, tylko że to jest potencjalne źródło konfliktu później, między tym podmiotem a miastem, czy grupami radnych powiedzmy, w taki czy w inny sposób. Tu już nie chodzi powiedzmy, o historyczne rzeczy, tylko że to jest potencjalne źródło konfliktu, moim zdaniem. Własność gruntu, to co Przewodniczący Gregorowicz mówił. Więc tak, ja jestem zwolennikiem rozwiązania, tu zgadzam się z Przewodniczącym w tym punkcie, gdzie mówił, że brakuje w naszym regulaminie własności Skarbu Państwa. Natomiast każdy inny prywatny podmiot ... (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia) Także tu może być jednostka samorządu, czyli nasza Gmina albo inny podmiot, tylko tutaj, że znowu ja widzę kolejne źródło konfliktu, potencjalne. Kolejna sprawa, prawa majątkowe do przedmiotu, jeśli to będzie materialna rzecz, to znowu ma prawa majątkowe, mówimy o majątkowych autorskich oczywiście, bo są imprezy kulturalne jakieś, ktoś coś wymyślił, prawa autorskie są niezbywalne, ale prawa majątkowe tak i w naszym regulaminie nic na ten temat nie ma i to też warto by było moim zdaniem ... Przekazuje miastu, bo znowu wiąże się to z własnością przedmiotu, także warto by było też w tym regulaminie ... No tutaj znowu mamy źródło konfliktu, jeśli tego nie będzie w regulaminie, moim zdaniem. I przekazanie praw majątkowych to powinno też być regulaminem jakoś opisane. Finansowanie, mamy w naszym obecnym nie mniej jak 1% dochodów własnych. Problem moim zdaniem pojawia się w momencie, czy to są dochody własne z dochodami uzupełniającymi, czyli udział w podatkach centralnych, na co nie mamy żadnego wpływu, czy bez dochodów uzupełniających, bo co z kredytami. Bo znowu miasto zaciąga jakieś kredyty, są jakieś pieniądze w tych dochodach własnych, tu znowu Pani Skarbnik musiałaby się wypowiedzieć. Są kredyty, ale one też wchodzi w te dochody własne i od tych kredytów, za które już kupiliśmy pralkę, bo po to je wzięliśmy, to coś tu się dzieje, także to miałem na myśli. Dochody uzupełniające, tak jak mówiłem, udział w podatkach państwowych, dofinansowania, dotacje. Tu Pani Skarbnik musi się wypowiedzieć, czy to rzeczywiście w nasze dochody własne wchodzi. Nie znalazłem nigdzie definicji dochodów własnych. Są tak różnorodnie interpretowane w skali kraju dochody własne gminy, właśnie choćby z tego względu, więc tutaj poprosimy o dokładną definicję naszych dochodów własnych. Jeśli bez dochodów uzupełniających, to oczywiście, jakie wyłączenia, żebyśmy wiedzieli, od jakiej kwoty ten 1% będziemy liczyć, dotacje itd. No i tutaj mamy składowe, bez dochodów uzupełniających, to jakie składowe. Musimy określić, zdefiniować od jakiej kwoty ten 1% liczymy. No tu kredyty to jest kwestia do przedyskutowania, bo też ten udział kredytów w tych dochodach własnych musi nam tutaj ... będziemy prosić Panią Skarbnik, żeby nam powiedziała jak mamy w ogóle ugryźć ten temat. Kolejna sprawa - suma wartości,

teraz tak jak realizujemy te projekty, to jak będziemy je sumować. To znaczy mamy ileś tam pieniędzy na budżet, powiedzmy 100tys. budżet obywatelski i wygrały w głosowanych trzy projekty. Jeden na 50 tys., drugi na 60tys., dwa projekty. W każdym bądź razie przekracza nam to te 100 tys., więc co robimy z tym drugim albo co robimy z tym pierwszym. To nad tym też będziemy musieli się zastanowić, jak to zbalansować, jak dobierać te projekty. Poza tym tam w dalszej części będzie kwestia, która spowoduje, że wrócimy do tego punktu. I tutaj właśnie czy taka suma w tym przypadku, może przekroczyć tak ogółem budżet czy możemy, a jeśli, to w jakich granicach możemy ten budżet powiększyć, powiedzmy w drodze uchwały, czy w jakikolwiek inny sposób, żeby jednak zrealizować, jeśli różnica jest niewielka. Jeśli napiszemy niewielka, no to jak niewielka, czy o grosz czy o tysiąc złotych, czy tam o sto tysięcy, to na razie zostawmy. W ogóle mogą się pojawić, o czym za chwilę będzie w drugiej części, środki z niezrealizowanych inwestycji w ramach Budżetu, bo jeśli przyjmujemy zasadę, że potem się okaże w praktyce w przetargach, że nie możemy wyłonić w takiej kwocie, przy takim koszcie, nie możemy wyłonić wykonawcy, no to te pieniądze wrócą z powrotem do tego Budżetu Obywatelskiego. I pytanie, co potem z tym począć? Nad tym też będziemy musieli się zastanowić i w tym układzie wracają do budżetu miasta albo zasilają Budżet Obywatelski następnego roku. To są moje propozycje tutaj w tym obszarze. Dalej, projekt, nieszczęsny projekt. Tutaj zaczęliśmy o tym rozmawiać po części, więc tak, minimalna liczba popierających w tym, widziałem jest, mam otwarty nawet regulamin miasta Lublina, to w materiałach wysłę, Regulamin Budżetu Obywatelskiego. Tam wystarczą dwie osoby, u nas potrzeba ileś tam, 25 chyba, czy coś takiego. To tutaj też warto się nad tym zastanowić, żeby pewne ryzyka powiedzmy zminimalizować, jakiś kosmicznych, odjazdowych projektów, które tylko wygenerują nam koszty, a pożytek społeczny będzie niewielki. Informacje, co powinien projekt zawierać. Uważam, że powinien: opis zadania to normalna rzecz, ale użyteczność, powinni być określone beneficjenci, żeby ta komisja była w stanie od tej strony społecznej ocenić, czy w ogóle zaproponowana rzecz ma sens ze społecznego punktu widzenia, bo ekonomiczna to jakby osobna historia. Więc tutaj o tych beneficjentach. Ci beneficjenci to mówię grupy wiekowe, liczba tych beneficjentów, którzy potem podobnie jak w programach unijnych, no jest ta analogia z tym, że nie mogłem się oprzeć, naprawdę jeśli to ma służyć dwóm czy trzem osobom w mieście 20-tysięcznym, no to przepraszam staje pod znakiem zapytania, a ma kosztować 100 tys. (Wypowiedź z sali nie do otworzenia.) Teoretycznie nie, ale zwykle głosuje więcej osób niż bezpośredni beneficjenci, bo na plac Szaniawskiego zagłosowało powiedzmy 600 czy 700 osób, z czego korzysta prawdopodobnie może 100-200. Także tutaj to miałem na myśli. Zasadność, no musi być zasadność w ogóle tego, to nie może być tak moim zdaniem, że po prostu ktoś sobie wymyślił. (Wypowiedź Radnej Beaty Pasikowskiej z sali: Znaczący możemy dyskutować, bo to wiesz jest mało obiektywne, jak komisja ocenia zasadność. Ja uważam, że zasadność to jest głosowanie. Jeśli ludzie uznają za zasadne to znaczy, że jest zasadne. Bo już zasadność to może być taki punkcik subiektywnej oceny komisji, więc to by trzeba przemyśleć.) Moment, ja tu nie jestem jeszcze przy ocenie, zwróć uwagę to jest projekt. (Wypowiedź Radnej Beaty Pasikowskiej z sali: Tak, ale oni to napiszą i ktoś na bazie tego będzie oceniał ten wniosek. Także ja tutaj dla zasadności ... Możemy to mieć, ale ja mam wątpliwości.) Jeszcze raz podkreślam to są wszystkie propozycje, możemy punkty odrzucać, zmieniać, dodawać, każdy z nas będzie miał własne przemyślenia, czy po konsultacji w Klubach na pewno pojawią się jakieś dodatkowe rzeczy. Kolejna rzecz, zakładane efekty, żebyśmy mogli ewaluować jakoś czy wydaliśmy te pieniądze sensownie czy nie, żeby nawet ludziom przedstawić. Słuchajcie wydaliśmy na wiatę nad Wieprzem, na dwie powiedzmy 150 tys., czy tam 100tys., czy 70tys., ale korzysta z niej tylko 3 osoby i to tylko po to, żeby miasto miało koszty związane z utrzymaniem w czystości. Także moim zdaniem warto się nad tym zastanowić, ale to mówię przyjdzie na to pora. No i trwałość. Jeśli coś ma kosztować 300 tys., a ma być to powiedzmy miś ze słomy,

na miarę naszych możliwości, to przepraszam chyba szkoda pieniędzy, tak cytując klasyka oczywiście. No oczywiście brakuje mi w regulaminie klauzur RODO itd., ale jakby to wymagane rzeczy, to jeszcze prawnicy się wypowiedzą, ale moim zdaniem powinny być tam zapisy kto jest administratorem danych, bo jednak tam dane wrażliwe nam się pojawiają. Moim zdaniem autor projektu powinien oszacować przynajmniej roczny koszt utrzymania, jeśli to jest coś trwałego, tak jak właśnie z tą wiatą nad Wieprzem, bo jest wiaty, są jakieś koszty utrzymania, miasto będzie je ponosiło. Wiaty stoi, niewiele osób z tego korzysta, a koszty są stałe, więc nad tym punktem też warto się zastanowić. Wycena realizacji. Wycena tego przedsięwzięcia w ogóle. Na jakiej podstawie ludzie wyceniają. Przejrzałem projekty i niektóre po prostu, nie żebym stawiał zarzuty autorowi, bo to może wynikać, powiedzmy, z braku doświadczenia, czy małej wiedzy w tym zakresie, ale jeśli ktoś zgłasza projekt siłowni plenerowej i do wyceny włącza tylko koszt urządzeń, no to to troszkę za mało, bo trzeba przygotować grunt, podłoże, jest mnóstwo innych dodatkowych czynności związanych z instalacją tego typu sprzętu, żeby rzeczywiście to była siłownia plenerowa, którą potem kierownik nadzoru, robót, ktoś to odbierze i dopuści do użytkowania. Więc moim zdaniem powinny być tutaj troszkę twardsze podstawy, mianowicie, że na podstawie odpowiedzi na zapytania ofertowe. Ja na przykład jak produkowałem projekt na plac zabaw, to wystosowałem do kilku firm zapytania ofertowe i one mi odpowiedziały, to i to zrobimy za tyle i tyle, to ja przynajmniej wiem, że to ma szansę powodzenia, a jednocześnie oni uwzględnili już te dodatkowe rzeczy, o których ja nie mam pojęcia, bo oni się na tym znają, oni potrafią to robić. Czy powiedzmy, jeśli rzecz dotyczy jakiejś drobniejszej rzeczy przynajmniej cenników oficjalnych zamieszczanych czy w internecie czy otrzymanych od firmy. Powinno moim zdaniem, ta wycena realizacji, ta wycena w projekcie, autor powinien uwzględnić szacunkowe koszty i moja propozycja, żeby autor musiał uwzględnić powiedzmy przygotowanie przetargów, przygotowanie dokumentacji, w jakiś tam zryczałtowany w procencie w relacji do całego projektu, że to powiedzmy koszty ... To nam Panowie z infrastruktury powiedzą, bo oni się tymi rzeczami zajmują i oni wiedzą, ile kosztuje przygotowanie dokumentacji, uśrednione. W ten sposób też zmuszamy ludzi do jakiś głębszych refleksji nad tym, co zgłaszają do Budżetu Obywatelskiego, że jednak są te dodatkowe koszty i to będzie kosztowało.

Radny JACEK TCHÓRZ

Ja uważam, że idziesz za daleko, za głęboko. To jest oczywiście moje zdanie, bo jeśli taki zwykły obywatel stanie przed tą całą litanią, to wiesz co on zrobi, machnie ręką i powie „dzięki”. Ja lubię schematy, ja uważam, że to ma sens, ale w niektórych trzeba, to jest Budżet Obywatelski obywateli i z tego co słuchając ciebie słyszę jedno „i tak ten obywatel nie spełni tych warunków”, „i tak o czymś zapomni”, no bo to wszystko ma sens, ale to jest do firm. Firmy mają ludzi, którzy mają przygotować to. To ma być według mnie budżet obywateli i to jest za dużo. Ale to jest na razie moje odczucie na tę chwilę.

Radna BEATA PASIKOWSKA

Ja też jeszcze dodam, żebyśmy nie zrobili takiego wykluczenia trochę, bo taki projekt napisze wiele osób, które siedzi w projektach unijnych i dla nich to będzie łatwizna, sięść i napisać, a jednak będą to osoby o różnym wykształceniu, z różnych grup społecznych, więc też musimy znaleźć taki złoty środek, żeby nie zniechęcić ludzi, tak mi się wydaje. Ja sobie opisałem teraz Budżet Obywatelski i jest banalnie prosty ten wniosek. Tak naprawdę można sobie sięść, tę tabelkę uzupełnić i on w tym sensie jest zachęcający, bo to się pisze bardzo prosto, więc to też musimy mieć na uwadze, żeby nie utrudnić. (Wypowiedź Radnego Jacka Tchórze z sali: To może część z tych zadań przerzucić właśnie na miasto?)

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

W mojej branży w informatyce funkcjonuje coś takiego, takie narzędzie jak brzytwa Ockhama. Zwykle idziemy sobie z projektem od góry do dołu, no jak kto woli, bo czasami od dołu do góry, niemniej jednak pojawia się mnóstwo różnych szczegółów, a potem tniemy, wyrzucamy rzeczy, które nam utrudniają życie, zostawiamy jakby rzeczy kluczowe, bo niektóre rzeczy są zależne od innych, wystarczy jeden element usunąć, rzecz się upraszcza. Mówię, ja przedstawiam to, zaraz będzie pajęczyna za chwilę, żebyśmy może mieli jakiś wieszak, który będzie dobrym punktem do dyskusji. Przedyskutujemy, zagłosujemy, wywalamy punkt i nic się nie dzieje. (Wypowiedź Radnej Beaty Pasikowskiej z sali: Tobie chodzi o przygotowanie przetargów już, kiedy projekt jest przegłosowany, wygrany ...) Nie, nie. Na etapie projektu. Już tłumaczę jak to w praktyce wygląda. Powiedzmy przygotowuję projekt na plac zabaw, wychodzimy z odpowiedzi na zapytanie ofertowe, że projekt, ten wykonawca by to zrobił za powiedzmy 280 tys., ale ja wiem powiedzmy z tego zapisu, jeśli by to weszło, że muszę dodać do tego 20% założmy, że taki ryczałt przyjmujemy, 20% na ogółem koszty przygotowania przetargu dokumentacji. W efekcie wychodzi mi ten projekt, już mi przekracza budżet, więc z czegoś muszę zrezygnować, żeby zmieścić się w tych widełkach, to może strasznie to wygląda, ale chodzi o to, żeby w ludziach wyrobić tą świadomość, że to nie tylko są te rzeczy, ale zgadzam się z Waszymi argumentami i myślę, że tu będzie dyskusja na ten temat i myślę, że na pewno znajdziemy jakieś dobre rozwiązanie.

Radna BEATA PASIKOWSKA

Bo może nie rozumiem, założmy jest plac zabaw, ktoś pisze taki projekt, to to nie jest tak, że potem przetarg przygotowuje miasto i to mieszkańcy miasta powinni się zastanowić jak przetarg rozpisac. Jaka to jest teraz rola autora projektu w tym? Bo może ja nie wiem, oszacowanie kosztów, no to mam zapytanie ofertowe, dostał od trzech firm, wiem mniej więcej jaki jest koszt takiego placu. A co ma z przetargami wspólnego taki ktoś kto pisze projekt? Ale może czegoś nie rozumiem.

Radna ANNA KUSZNER

Przy takich inwestycjach, żeby przygotować przetarg, żeby go puścić, trzeba mieć kosztorys inwestorski, taki nie starszy niż pół roku chociażby. Tak jeśli chodzi o te koszty do przygotowania przetargu, bo reszta tak mi się kojarzy, że jest już po stronie miasta, no pracownik się tym zajmuje, ale kosztorys inwestorki musi być załącznikiem do tego przetargu, nie może być starszy niż pół roku. Kosztorys inwestorski, konkretnie musi to być. Zapytania ofertowe są już później kolejnym etapem. Jest przetarg nieograniczony i cała procedura trwa, to jest bezkosztowe. Zajmuje się tym pracownik, więc dostaje wynagrodzenie z Urzędu, ale przygotowanie dokumentacji, wiadomo musi być jeszcze jakaś dokumentacja projektowa, no to jest już koszt. Wszystko zależy od tego jaka inwestycja. Tylko oczywiście obywatel nie będzie tego wiedział.

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

Ja tak gwoli uzupełnienia, tutaj ta pozycja, to są koszty. To że urzędnik w Urzędzie to będzie robił, to nie znaczy, że robi to za darmo, ponieważ on bierze wynagrodzenie, on spędza nad tym czas. (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) No dobrze, ale on w tym czasie nie robi niczego innego i to jest koszt i ludzie muszą mieć tego świadomość, że praca urzędnika nie jest ... (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia) Ale czy to jest obowiązek czy nie, to nikt nie kwestionuje tego obowiązku, tylko to, że to jest kosztem i w tym czasie ten pracownik niczym innym się nie będzie zajmował, nie może jednocześnie prawą ręką pisać jednego, a lewą drugiego. To tylko chodzi o to. Ale to mówię to, co autor miał na myśli. Autor miał na myśli dokładnie to, żeby pamiętać o tym, że Urząd też ponosi koszt naszych pomysłów, a to

wszystko są nasze pieniądze w końcu. To tylko to miałem na myśli. To będziemy dyskutować, mówię, możemy to przenicować. No to ten zapis, ten limit, że jeden projekt nie przekracza tu wpisałem 50%, ale nie o to chodzi. Będziemy o tym rozmawiać, że jest ten limit na jeden projekt. Ciekawsza rzecz, ocena projektu. W tej chwili oceną projektu zajmuje się ... no tak jest dystrybuowany projekt po wszystkich komórkach właściwych dla natury projektu i tam jest wykonywana ta ocena merytoryczna, są szacowne koszty itd. Po czym ta opinia trafia do Komisji Budżetu Obywatelskiego i zaczyna się jazda, to wiemy wszyscy. I to jest ten jeden z elementów, który mnie męczy w Budżecie Obywatelskim, że tu już aspekty ekonomiczne giną gdzieś w tym, w tej całej zawierusze i zaczyna się taka czysta polityczna przepychanka. Ja to bardziej sformalizowałem, więc tak tutaj w tym rozwiązaniu są dwie komisje. Jedna komisja merytoryczna, ta właśnie, która ocenia wykonalność, robi już taki bardziej zgodny z rzeczywistością kosztorys, choćby szacunkowy, ale jednak kosztorys, bo mają pojęcie, wiedzą ile co kosztuje, wiedzą za jakie pieniądze można wykonawcę znaleźć itd. I ta komisja to są właśnie Burmistrz, pracownicy właściwego Wydziału, bo oni się znają na tych szczegółach i oni przygotowują tę ocenę. To jest ta komisja merytoryczna. No i sprawdzają zgodność z planem zagospodarowania i te wszystkie rzeczy, które mamy wpisane w tej chwili w Budżecie Obywatelskim, ale przede wszystkim najważniejsza sprawa, wiarygodność wyceny. I teraz oni opiniują to, ale w przeciwieństwie do obecnego systemu, ta opinia jest wiążąca. Krótko mówiąc, jeżeli jest negatywna opinia, bo jest niedoszacowane, bo ustalimy sobie te kryteria, tylko to muszą być mierzalne kryteria, tu musi być konkret i ta merytoryczna komisja ocenia w ogóle wykonalność tego całego bałaganu. Jeżeli ona udzieli negatywnej rekomendacji, w ogóle nie trafia do dyskusji, od razu wypada projekt z realizacji, nie dochodzi do głosowania.

Radna BEATA PASIKOWSKA

To teraz uważam, że powinniśmy mieć jakieś zabezpieczenie, bo ja się boję upublicznienia tych decyzji, że ktoś zdecydowanie odpada. Ja się zgadzam, że jakieś mierzalne i twarde kryteria, ale możemy się przepychać później, tzn. coś by trzeba było tutaj dodać, że na przykład ktoś sobie znalazł takie zapytanie ofertowe i twierdzi, że znalazł takie firmy, a komisja będzie twierdziła, że ona na rynku nie znalazła takich firm i co będziemy się przepychać, kto z kim i kto ma rację.

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

To jest tylko ta Komisja merytoryczna, bo jest jeszcze druga Komisja ta właśnie, którą teraz mamy, miłościwie nam panuje, złożona z Radnych, gdzie jest zabawa w politykę i różne takie historie niemierzalne, takie bardzo subiektywne oceny, bo to jest ocena projektu, wykonalność i użyteczność, i tym się zajmuje ta nasza polityczna jakby w cudzysłowie komisja i ona ocenia sobie tam te rodzaje, beneficjenci itd. I skład komisji, no to oczywiście Radni, Skarbnik, bo musi być wsparcie tutaj, przedstawiciele NGO, to co mamy w tej chwili w Komisji właśnie. I ta komisja opiniuje i ta opinia znowu jest wiążąca, jeżeli wcześniej Komisja ta merytoryczna dała pozytywną opinię, ci zaopiniują pozytywnie, to wchodzi pod głosowanie. Jeżeli natomiast nie ma tej merytorycznej, bo jest niedoszacowany projekt, z tych właśnie mierzalnych, arytmetycznych, obiektywnych czynników i musimy zadbać o to, żeby tam były te kryteria mierzalne.

Radna BEATA PASIKOWSKA

Ja mam cały czas jeszcze problem z tą użytecznością, bo mi się wydaje, że to jest Budżet Obywatelski i użyteczność jest miarą głosów, które ktoś zdobędzie. To jest użyteczność dla mnie. No jakim prawem Radni mają oceniać, jeśli wniosek merytorycznie spełnia kryterium, jeśli będzie dobrze wyceniony, czyli ta komisja wcześniejsza go merytorycznie dobrze oceni,

to ja bym w ogóle zrezygnowała z Komisji oceniającej użyteczność. Bo to jest trochę nie fair, to jest znowu upolitycznianie, który projekt wchodzi do głosowania, a który nie. Ja uważam, że jeśli jest merytoryczny, wchodzi do głosowania i ja osobiście uważam, że takiej komisji nie powinno być.

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

To znaczy, komisja złożona z przedstawicieli organizacji pozarządowych, radnych itd., powinna być, bo moim zdaniem to jest ten organ, który ocenia. Właśnie są różne inne aspekty pozaekonomiczne, które mogą wpłynąć na to, czy coś będziemy robić czy nie. Znowu nie upieram się przy tej użyteczności, to jest po prostu jeden z elementów tego schematu, który proponuję. Równie dobrze mogę go zaraz wyrzucić i go nie będzie. Tylko to jest zaczep do dyskusji. Natomiast mnie najbardziej zależy na tej właśnie merytorycznej komisji, a później tą drugą i jej kompetencje możemy sobie ustalić, tylko chodzi mi o zachowanie tego charakteru. Tamci liczą, a ci się zastanawiają i dyskutują. Taka jest teoria. Jest teraz komisja i ona też powinna posługiwać się w miarę obiektywnymi jakimiś tam kryteriami, a to nie jest spełnione i robi nam się polityka. Chciałbym tego uniknąć, jeśli mamy się w to tutaj bawić. Teraz głosowanie, minimalna frekwencja. No myślę, że powinniśmy sobie ustalić jakiś limit minimalnej frekwencji. (Wypowiedź Radnej Beaty Pasikowskiej z sali nie do otworzenia.) No ale to są technalia, moim zdaniem, postawiłem znak zapytania czy ustalamy jakiś limit, czy nie.

Radny JACEK TCHÓRZ

Mam pytanie, bo coś tam poczytałem, ale to jeszcze za mało. W marcu tego roku zmieniły się przepisy i jakieś też weszły. Na przykład, że do projektu trzeba dołączyć listę osób, które popierają to. Wcześniej tego nie było, rekomendacja. Weszły jakieś nowe przepisy i to też trzeba gdzieś uwzględnić, tak żeby nie było, że my sobie wymyślimy na przykład frekwencję jakąś tam, a może w przepisach jest inaczej, bo to też ktoś musi nam to przedstawić, bo ja nie znam tych nowych przepisów.

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

Tutaj właśnie stąd moja propozycja, żeby ja wyjaśnił to co autor miał na myśli, natomiast na kolejne posiedzenie zaprosimy sobie właśnie prawnika, Panią Skarbnik i wtedy będziemy mieli jakby wsparcie fachowe w tych obszarach, gdzie powiedzmy nie mamy wiedzy. Teraz tak: ja z rozpędu tutaj ten wiek napisałem, że w Lublinie głosują też dzieci, choć to nie do końca prawda. Jak się przyjrzałem bliżej, to się okazuje, że mają osobny budżet młodzieżowy, budżet obywatelski, więc prawdopodobnie nie będziemy tutaj na ten temat dyskutować, ale wpisałem to, żeby to po prostu było, żeby to nam nie zginęło, bo u nas od 16 roku życia mieszkańcy Lubartowa są uprawnieni do głosowania. Realizacja. Tutaj przypuszczam będzie dużo dyskusji, bo tak jak zaproponowałem w tym tutaj schemacie, żeby jednak wydłużyć czas realizacji do 2 lat, z tym, że albo zrobić realizację rzeczywiście w ciągu jednego roku, bo takie zwykle są w tych budżetach, w tych regulaminach zapisy. Tylko powinniśmy określić datę, od której ten rok będzie, czy od pierwszego przetargu, czy od czegoś, gdzie już nam się zaczyna ta rzeczywista akcja. (Wypowiedź Radnego Jacka Tchórze z sali: No właśnie i wtedy też może są przepisy odgórne, które to regulują.) Dlatego też właśnie Naczelnik Wydziału Infrastruktury by nam się przydał, bo oni siedzą w tych rzeczach i oni nam wszystko dokładnie opowiedzą. Dlatego mówię, ja tu wpisałem jakiś tam termin, ale to proszę się do tego nie przywiązywać. Tutaj moim zdaniem i to chcę zaproponować, żebyśmy ustalili, że jeśli po trzech przetargach nie udało się wyłonić wykonawcy w danym budżecie, to projekt wypada, np. rezygnujemy z fontanny. Ale z rezygnacją są inne implikacje związane, ale to później. Limit budżetowy, przekroczenie, to w zasadzie brak tego wykonawcy, bo jeśli

najniższa oferta przekracza budżet, to ten limit jest przekroczony, niestety wypada to. Tylko, że znowu pojawia się pytanie: w przypadku rezygnacji, możemy brać następny zwycięski z listy? Ale znowu, jeśli pamiętacie dobrze, to tam była ta kwestia, co zrobić z pieniędzmi, które nam zostały. To znowu wrócimy do tamtego elementu, to też trzeba mieć na uwadze, to ta krzyżówka, o której mówiłem na wstępie. Zaraz nam się zrobi galimatias. Użytkowanie. Czy będziemy się godzić na komercjalizację. Bo powiedzmy, jeśli zgodzimy się, jeśli dopuścimy do inwestycji, dopuścimy inwestycje na cudzej własności, mam tu na myśli nie gminny majątek, czy nie Skarbu Państwa, to czy ten podmiot po upływie okresu karencji będzie mógł to skomercjalizować czy nie. W ogóle jak długi ten okres karencji? Bo może 99 lat tak jak Hongkong, może w ogóle nie dopuścimy do tego. To będzie przedmiotem dyskusji. Także warto się tutaj zastanowić nad tym punktem. I tutaj tak jak widzicie same znaki zapytania, bo tutaj wszystko jest jedną wielką propozycją, ale tutaj w szczególności, żeby się zastanowić i żebyśmy mieli świadomość, że coś takiego się będzie działo. I powoli dobiegamy do końca. Lista jakby obszarów czy kategorii inwestycji, na które mogą być wykorzystane środki z tego Budżetu Obywatelskiego. Co się dzieje obecnie? Obecnie dochodzi do takich sytuacji, jak sobie przejrzyście listy tych projektów, dochodzi do takiej sytuacji, że niektóre projekty to są zadania z obszaru tych konkursów do regulaminu współpracy z NGO. A to jakaś promocja, a to jakaś kultura, to NGO, to oni mogą to robić. No więc pytanie: czy w Budżecie Obywatelskim mamy to robić? Może wyłączmy tego rodzaju rzeczy? Czy powiedzmy kultura, czy sport, znowu jest współpraca z NGO. Jeśli to ma być impreza sportowa, to tym się zajmują organizacje pozarządowe i są konkursy, to może te środki warto powiedzmy przesunąć tam, czy niech się ubiegają o te środki z tamtego obszaru? Ale mówię, to jest propozycja, warto się nad tym zastanowić, czy nie zrobić takich wyłączeń, czy powiedzmy tak jak jest realizacja lub kontynuacja projektu NGO. NGO coś tam zaczęło, jakaś organizacja coś zaczęła, a teraz w Budżecie Obywatelskim robi się kontynuację ich poprzedniego projektu. Pytanie: czy powinniśmy z Budżetu Obywatelskiego, czy powinniśmy dopuścić takie rzeczy, dofinansowania z Budżetu Obywatelskiego? To w zasadzie by było tyle, tylko jeszcze pozostaje nam trochę trupów w szafie - projekty zaległe. Co z tym fantem począć? Musimy się zastanowić, co począć z tymi zaległymi, typu fontanna, nie fontanna? Czy po prostu robimy grubą krechę, odcinamy się, nie robimy tego, ogłaszamy, że miało kosztować tyle, nie kosztuje, kosztuje cztery razy tyle, miasta na to nie stać. Wybaczcie głosowaliście, przepraszamy, ale niestety autor nie doszacował projektu, bo są merytoryczne argumenty przemawiające za tym, żeby nie realizować. Ja tylko te tematy wrzuciłem, żebyśmy się zastanowili nad tymi zaległymi, żeby zamknąć ten temat.

Radna BEATA PASIKOWSKA

Jest też kwestia, tutaj będziemy dyskutować, kwestia chyba tego boiska do siatkówki plażowej, że ono było przegłosowane, a chyba nawet nie zaczęła się realizacja tego projektu. Więc tutaj do dyskusji jest temat.

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

Tak, tak jak najbardziej. Ja tylko umieściłem to w tym schemacie, żebyśmy o tym nie zapomnieli, że są te rzeczy i należy to posprzątać. Przy tej okazji posprzątać te wszystkie trupy w szafie wyrzucić, żeby już nie wracać do tego tematu, żeby już nie dawać powodu do zużywania potem powietrza na sesjach, czy gdziekolwiek. No właśnie zaległe projekty, boisko do siatkówki, modernizacja fontanny, podświetlenie przejść dla pieszych. Podświetlenie przejść dla pieszych to w ogóle jest taka ciekawostka. Tak tylko rzucę, że są ścieżki rowerowe, jest zmiana w ogóle organizacji oświetlenia i organizacji ruchu. I teraz tak, znowu ten projekt wziął się stąd, że było ewidentnie niedoświetlone to przejście, było bardzo niebezpieczne, doszło tam nawet do wypadku jednego, czy nawet dwóch. Tylko, że widzicie,

zwrócić uwagę, jest wymiana oświetlenia, jest dużo jaśniej na ulicach, więc może w tym układzie w przypadku tego, ja nie deprecjonuję tutaj tego projektu i nie chcę go utracić z góry, tylko zwracam uwagę na to, że w niektórych przypadkach, tak jak tutaj, zmieniły się warunki i może warto zrobić najpierw analizę, przebadac, jakie są warunki, bo jeśli warunki w tej chwili spełniają normy i rzeczywiście, to przejście dla pieszych w tym miejscu jest przesunięte, jest latarnia. Tu chodzi o to, że to jest bardzo dobry przykład, bo zmieniły się warunki i teraz pytanie: czy jest sens wydawać 100 tys. złotych, bo mniej więcej tyle to będzie kosztowało, jak nie lepiej, bo ceny idą w górę, tylko po to, żeby w zasadzie niczego nie poprawić, także dlatego wrzuciłem te rzeczy. I tu się moja kolęda kończy. Jest jeszcze, tak w gwoili uzupełnienia najważniejsza sprawa. Jak w tym moim schemacie był ten 1% od dochodów własnych gminy, zwrócić uwagę, że mamy niezdefiniowane dochody własne i wpadają tam, w tych dochodach własnych siedzą najprawdopodobniej i kredyty, nie kredyty, podatki, rzeczy, na które nie mamy w ogóle wpływu, to generuje dług miasta z roku na rok. Do czego doszliśmy? W tym roku, mamy ponad 800 tys. na Budżet Obywatelski, kiedy Wydział Infrastruktury ma do dyspozycji 700 tys., a musi utrzymać drogi w całym mieście. Ludzie, to jest nieporozumienie. Ale to jest efekt właśnie tego, że mamy źle zdefiniowane dochody własne, z których liczymy ten 1%. Tutaj trudności z realizacją to omawialiśmy, niedoszacowane projekty, wycenę projektów, to omawialiśmy. Realizację za wszelką cenę też omawialiśmy. Przewaga czynników politycznych, też omawialiśmy i kolizji z planowaniem z innymi inwestycjami miejskimi, tutaj też powinien być twardy warunek, jeśli coś jest planowane i ten projekt koliduje z tymi wynikającymi ze Strategii Rozwoju Miasta, no to niestety, nie. To jest, tylko nikt tego jakoś mocno nie przestrzegał. Może warto zacząć stosować, to co sami wymyślamy. Dobrze to, tak z mojej strony to wszystko, dziękuję za uwagę. Przepraszam, jeśli się trochę ..., ale jak widzieliście materiału było troszeczkę, ja poproszę Biuro Rady, żeby te wszystkie materiały, ten schemat będzie można go powiększać, pomniejszać, bo naraz wyświetlona całość będzie może nieczytelna. To w takiej postaci przekażę do Biura Rady i poproszę Panie, żeby rozesłały wszystkim członkom Komisji, żebyście mogli się z tymi rzeczami zapoznać. Dołączę do tego oczywiście nasz aktualny regulamin, dołączę regulamin Gorzowa Wielkopolskiego, tam są ciekawe zapisy, warto tam rzucić okiem na to, zwłaszcza na te ograniczenia, na jakim gruncie, jaka własność, to w tym gorzowskim jest fajna rzecz. W Gorzowie fajną rzecz zrobili i to myślę, my też powinniśmy robić, właśnie ewaluacja Budżetu Obywatelskiego, realizacja Budżetu Obywatelskiego, tam jest ta dyskusja, jest ankieta, tzn. to jest już raport z tej ewaluacji, gdzie musiała być ankieta na stronie Gorzowskiego Urzędu Miasta i mieszkańcy się wypowiedzieli, bo w tej ewaluacji są cytowane komentarze, są pytania ankietowe. Naprawdę polecam gorąco lekturę, troszkę innego spojrzenia, innej perspektywy uda nam się tutaj nabrać do tego całego interesu. No i oczywiście Budżet Obywatelski, regulamin Budżetu Obywatelskiego miasta Lublin. Zapakuję to wszystko i Państwu wyślę. Dziękuję Państwu za uwagę. Czy teraz jakąś dyskusję nawiążemy?

Radna BEATA PASIKOWSKA

Nie no bardzo ciekawa koncepcja, wydaje mi się, możemy iść tą drogą. Tylko wydaję mi się, jak będzie kolejne spotkanie, to może wybierzmy sobie jakiś fragment tej mapy, żebyśmy stworzyli jakąś legendę na kolejne spotkanie. Bo skoro zaprosimy prawników, to może skupmy się na jakiejś części tej mapy, na przykład na przepisach prawnych, które w jakiś sposób nas ograniczają, to, co ty mówiłeś Jacek. Żeby nam powiedzieli, że są takie przepisy, które musimy brać pod uwagę, żebyśmy może podzielili tę mapę na fragmenty i ogarniali to jakoś fragmentami.

Radny JACEK TCHÓRZ

Zgadzam się z tym, że chcemy to zrobić tak jak powiedziałem w miarę szybko, więc jeśli to bardzo pokroimy, nie wyrobimy się. Ja uważam, że dużo pracy musimy wykonać w swoich Klubach. W Klubach porozmawiać, co naszym zdaniem, Waszym i tak dalej, trzeba zmienić i później jakby to wszystko wziąć odwrotnie jako cały schemat i podziobać. Bo to później może być tak, że jeśli to zmienimy, to wychodzi bezsens. Więc to trzeba wziąć całościowo według mnie i to będzie długie posiedzenie.

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

Tu będzie, ja myślę, że to ze 3-4 godziny. Ja to myślę, że jednak wszystkich trzeba wziąć i z Wydziału Infrastruktury, Radcę Prawnego i Panią Skarbnik. Posiedzimy, bo posiedzimy, najwyżej umówimy się na kolejne spotkanie, gdzie dokończymy, jeśli to nam się przeciągnie powiedzmy do 4 godzin. Myślę, że dłużej jak 4 godziny, nie ma co siedzieć. Więc jeśli dojdziemy do tego, ustawimy tam sobie zegar i cztery godziny i zamykamy. Zrobimy następne spotkanie i myślę, że w 8 godzin powinniśmy przenicować ładnie i wyprodukować właśnie listę tych wytycznych i wtedy przekazać już do wydziału prawnego, do radców prawnych, niech oni już tu ubierają zgodnie ze sztuką, niech produkują taki regulamin, jakim się nie powstydzimy. Jestem święcie przekonany, cokolwiek byśmy tutaj nie zrobili, to i tak prawdopodobnie za dwa, trzy, może cztery lata, znowu będzie to nicowane, bo się pojawiają nowe doświadczenia, nowe precedensy się pojawiają, nowa sytuacja i dyskusje.

Radny JACEK TCHÓRZ

Ale mam nadzieję, że jeśli to będzie nasze wspólne dzieło, wszystkich, że przynajmniej na sesji nam tego nikt nie przekręci do góry nogami, bo ta praca nie będzie miała totalnie sensu.

Radna BEATA PASIKOWSKA

To widzicie, że dyskusja w Klubach ma być jeszcze przed tym spotkaniem. Przed i tu się już spotykamy (Wypowiedź Przewodniczącego Komisji z sali: Tak, bo tak to stracimy czas.) Czyli de facto na tym wtorkowym za dwa tygodnie, chcecie dyskutować, czyli musielibyśmy się wyrobić w te dwa tygodnie, żeby przedyskutować w Klubach. Dobra.

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

Tak, bo tylko w ten sposób mamy szansę się zmieścić w jakimś sensownym czasie. No będzie trochę bolało, ale myślę, że warto, jeśli rzeczywiście nam się uda, to, co mi się wydaje, że powinno nam wyjść, ten produkt, że nie popełnimy grzechu tutaj.

Radny JACEK TCHÓRZ

Tomek to ja mam prośbę, ty to wyślesz, może da się wysłać, bo Biuro Rady ma email do wszystkich radnych, to wyślij wszystkim radnym.

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

Tak, to przez Biuro Rady, bo tutaj Panie z Biura Rady przez esesję, pięknie wszystko leci, także tu nie ma problemu.

Radna ANNA KUSZNER

Czy nie lepiej by było wspólnie coś ustalić, a później konsultować? Bo na razie niewiele jeszcze tutaj wyszło. My będziemy już bronić tego, co już wypracowaliśmy, bo tak to będzie bardzo dużo głosów. Zobaczycie. Będzie mnóstwo głosów i będzie trudno coś wypracować, a później będą specjaliści, którzy jeszcze się będą wypowiadać i powiedzą „no to zrobicie jak chcecie, można tak i tak, ale można tak i tak” i w sumie nie będziemy wiedzieli już co.

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

Jeśli mogę coś zasugerować, wprawdzie tutaj na naszej Komisji, ja powiedziałem tutaj ta pajęczyna to jest propozycja, ale równie dobrze możecie w Waszych Klubach występować i przekazywać to jako już nasze zamiary. To wtedy ludzie będą mieli czego się „czepić”, w cudzysłowie rzecz jasna, bo to będzie przedyskutowane, pewne punkty będą dodane, inne wykreślone, ale już nie będzie dyskusja, ale lepiej jak coś tam jest. I także może przedstawiajcie to już jako rzecz, powiedzmy, konkretną propozycję.

Radny JACEK TCHÓRZ

Słuchajcie, bo jak to powiedzieć. Bo sama ta prezentacja, ja nie jestem w stanie jej tak przekazać, jak ty przekazałeś, tu chodzi o nagranie, nie wiem cokolwiek, bo to będzie musiało być puszczone jednocześnie, bo to uwierzcie mi, ja tego nie jestem w stanie powtórzyć, w połowie nie wiem, czy jestem w stanie powtórzyć. (Wypowiedź Przewodniczącego Komisji z sali: Jestem do dyspozycji, na każdym klubowym spotkaniu.) Ja rozumiem, ale wiesz to może właśnie nagrania, bo nagrania z komisji będą ogólnodostępne, prawda, więc będziemy mogli sobie je odtworzyć i na podstawie tego połączyć to. Dziękuję.

Radna ANNA KUSZNER

No tak, można to będzie sobie odtworzyć jak najbardziej. Ale to tylko moja propozycja, żebyśmy z tego, co już ty Tomku powiedziałeś, na przykład na pewne rzeczy, jeżeli się zgadzamy tutaj w te cztery osoby, Komisja zgadza się do jakiejś formy, to po prostu ją ustalmy, a później przedstawmy tę formę innym, żeby mieli troszeczkę mniej do analizowania, bo tak w sumie, my będziemy decydować o tym. My zostaliśmy powołani do tego, możemy się oczywiście konsultować jak najbardziej, ale wydaje mi się, że jakiś taki finalny produkt, tzn. jakiś tam produkt powinien wyjść od nas, a później ten produkt możemy skonsultować dalej.

Przewodniczący Komisji TOMASZ KRÓWCZYŃSKI

Jeśli pozwolisz, mogę się mylić, ale spodziewam się takiego scenariusza, że my coś tutaj ustalimy sobie we czwórkę, a w Klubach zacznie się „jazda bez trzymanki”, a potem na sesji jeszcze większa jazda. Jeżeli to będzie najpierw przedyskutowane w Klubach, to wtedy my we czwórkę będziemy tymi ambasadorami Klubów i to my się będziemy już spierać, będziemy negocjować tak w ramach tego, co Kluby ustaliły i wtedy już będziemy mieli produkt i nie będzie dyskusji na sesji, znaczy będzie ta dyskusja jakaś tam, co do powiedzmy jakichś tam szczegółów, ale generalnie nie będzie burzy, nie będzie to dyskusja od świtu do nocy. (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) Także lepiej w Klubach najpierw uzgodnić i potem tutaj już powiedzmy między sobą w tych ramach operować i my będziemy wypracowywać już ten kompromis, ale mając nakreślone ramy przez nasze Kluby. Tak to sobie wyobrażałem i wydaje mi się, że to jest optymalna droga, nie najlepsza, ale chciałbym uniknąć później, żeby to co wyprodukujemy, prawnicy przygotowują, a na sesji zacznie nam się „jazda” i będziemy siedzieć do świtu, a obawiam się, że tym się może skończyć Aniu. Naprawdę z tego co się już zdążyłem przez te dwa lata, powiedzmy, naoglądać i nasłuchać, to tego się spodziewam. (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia) Znaczący być może jakbyśmy mieli więcej czasu, to może byśmy mogli coś takiego spróbować zrobić, bo tak nam się, pojawia, wiesz Aniu, dodatkowa iteracja, bo my coś uzgodnimy, potem pójdzie do Klubów, okaże się, że Kluby to przenicowały, a na to, że my we czwórkę uzgodniliśmy, to i tak musimy zaprosić i naczelnika, no żebyśmy mieli o czym rozmawiać, żebyśmy mieli wsparcie tu fachowe. Więc my coś pouzgadnamy, zaniesiemy to do Klubów, w Klubach powiedzą „no coś ty na głowę upadł?”, z czym się nie będą ewidentnie zgadzać i znowu wrócimy do punktu wyjścia. Dlatego takiego scenariusza się obawiam i myślę, że jest całkiem realny.

Ad. 4

Wolne wnioski

Wolnych wniosków nie zgłoszono. Porządek obrad został wyczerpany, zatem Przewodniczący Komisji podziękował zebranych i zamknął posiedzenie Komisji w dniu października 2019 r. Na tym protokół zakończono.

Przygotował(a):

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI

Tomasz Krówczyński